

30 października 2018



Daleszyce - renesansowe drewniane miasteczko

Daleszyce to wczesnośredniowieczna osada należąca do biskupów krakowskich, siedziba klucza majątkowego, niegdyś z obronnym dworem. Nic też więc dziwnego, że dominantą widokową miasteczka jest kościół parafialny pozostający pod wezwaniem Michała Archanioła, a dawniej - jeszcze sylwetka dworu biskupiego. Miasto spalone przez Niemców podczas drugiej wojny światowej, odbudowane w zmienionej szacie - wciąż jest niezwykle interesujące. W roku 2012 dokonana została zasadnicza odmiana głównego placu w mieście - daleszyckiego rynku. Miasto, życzliwi mieszkańcy zapraszają do odwiedzin - stąd właśnie możliwe są znakomite wycieczki po okolicznych lasach, gdzie pośród cudów natury znaleźć można ślady walk narodowo-wyzwoleńczych od powstania styczniowego po drugą wojnę światową.

Daleszyce położone są nad rzeką Belnianką, na terenie dawnego powiatu chęcińskiego, na samej prawie jego granicy. Nazwa wsi zapisana była jako Daleszowice, Dalessowicze, Daleszice, Dalleschicze - nazwę swą mogły otrzymać od staropolskiego imienia Dalech.

Początki osady nikną w pomroce dziejów. Przed nadejściem chrześcijaństwa w Góry Świętokrzyskie na Łyścu funkcjonował pogański ośrodek kultowy, co świadczy o istnieniu dużego skupiska ludzkiego w okolicy. W bezpośrednim sąsiedztwie Daleszyc, po stronie północno-wschodniej, archeolodzy zidentyfikowali obiekt zwany Zamczysko. Temuż to miejscu przypisać można miejscowe legendy krążące o sąsiedniej Górze Świniej, która tak przedstawił Michał Rawita-Witanowski: "O wyniosłej tej górze, porosłej lasem, rozliczne krążą opowiadania. Na szczycie jej ma być tajemniczy loch, a w nim kufer napełniony złotem i srebrem. Komu przeznaczono aby wejście do niego odnalazł, ten ujrzy trzy rosnące obok siebie krze lasek [krzewy, leszczyny]: białej, żółtej i zielonej, niechaj kopie tam ziemię, a natrafi na podziemie a w nim ukryty kufer z pieniędzmi. Oprócz zwykłych legend o ukrytych skarbach, starano sobie wytłumaczyć samą nazwę Świętej Góry z punktu chrześcijańskich zapatrywań. Oto bardzo dawno temu miała się na niej objawić Matka Boska i przed laty, w czasach grasującego morowego powietrza, odbywano do tego miejsca procesje. Teraz zaś, powiada lud, Matka Boża nie objawia się tutaj z tego powodu: raz chłop jechał z ciężarem, konie ugrzęzły mu w błocie i nie mógł żadną miarą z bajora się wydobyć. Zamiast uciec się pod opiekę Bożej Rodzicielki, to on na pomoc diabła wzywał, a górę przezwał Świńską Górą".

Według innej opowieści we wnętrzu góry tej ma przebywać zaklęta dziewica - "Na stoku góry tej pał kiedyś chłopiec bydło i natrafił niechcący na wejście do podziemia. Zdjęty ciekawością zapuścił się w lochy, gdzie ujrzał skrzynię napełnioną złotem i srebrem. Obok siedziała panna w białej powłóczystej szacie, trzymając w ręku czerwony kwiatek. Przemówiła łagodnie do pastuszka podając mu kwiatek, aby wziął sobie garść pieniędzy. Chłopiec zdjęty niewymowną trwogą, nie słuchając, umknął. Rozległ się tylko za nim głos z podziemia: nieszczęsny, gdybyś wziął ten kwiat, to byś mię wyprowadził na tamten świat".

Abstrahując od ludowych przekazów, powstanie wsi Daleszycze wiązać należy ze świadomym i celowym osadnictwem prowadzonym we wczesnym średniowieczu przez biskupów krakowskich, właścicieli rozległych, lesistych ziem położonych w Puszczy Świętokrzyskiej. Charakter osady determinował z pewnością las, przypuszcza się nawet, że swe powstanie zawdzięcza ulokowaniu w niej centrum zarządu nad lasami biskupów krakowskich. Tym można bowiem tłumaczyć szybki awans osady, w której w latach 1218-1229 r. ufundowany został murowany kościół pod wezwaniem Michała Archanioła, z inicjatywy biskupa krakowskiego Iwo Odrowąża, za czasów panowania księcia sandomierskiego Leszka Białego. Funkcjonowanie tej z pewnością niewielkiej świątyni, potwierdza wzmianka o Kilianie, kapelanie de Dalesevic, uczestniczącym w wiecu rycerskim w 1224 r. Potwierdzenie istnienia parafii daleszyckiej posiadamy w spisach świętopietrza od 1326 r., a około 1350 r. szacuje się, że obejmowała ona obszar 142 km² i liczyć mogła około 480 wiernych. Kościół wzniesiony został na wzgórzu kościelnym, a towarzyszyć mu musiały

budynki mieszkalne i gospodarcze należące do plebana. Domy daleszyczan rozlokowały się w bezpośrednim sąsiedztwie wzgórza kościelnego, od strony południowej, przy placu zwanym nawsie, z którego wybiegały drogi do Słopca (ul. Kościelna), Górna (ul. Świętokrzyska) i Nowej Słupi (ul. Wójtostwo). Wkrótce pojawiła się przy kościele szkoła, poświęcona źródłowo w 1385 r., kiedy rektorem jej był niejaki Andrzej, kanonik krakowski.

Osada funkcjonowała w oparciu o zwyczajowe prawo polskie dla osad wiejskich pod kierownictwem miejscowego włodarza, co pozwala przypuszczać, że istnieć mogła siedziba centrum zarządu gospodarczego w formie dworu. O możliwości istnienia w średniowieczu takiego obiektu informuje profesor Feliks Kiryk, co potwierdzałyby obecność na mapie z pierwszej połowy XIX stulecia nazwy miejscowej Dworzysko, położonej w rejonie obecnego cmentarza komunalnego.

Daleszyce były w tym czasie osadą stosunkowo niewielką, jej położenie w roku 1372 w określono względem pobliskiej wsi Klatki - lepiej widać w tym czasie zagospodarowanej. Podobnie jak i inne miejscowości położone w kluczu kieleckim Daleszyce urządzone były na prawie polskim, które w roku 1459 król Kazimierz Jagiellończyk (na sejmie piotrkowskim), przeniósł na prawo średzkie, co umożliwiło utworzenie własnego samorządu, jak również rozwój gospodarczy.

Z pewnością można twierdzić, że Daleszyce korzystały z opieki i protekcji biskupów krakowskich, którym zależało na jak najlepszym zagospodarowaniu podległych sobie terenów. W Księdze Uposażeń Biskupstwa Krakowskiego Jana Długosza (1470-1480), czytamy, że parafia daleszycka obejmowała wsie: Daleszyce, Borków, Brzechów, Denków, Górno, Jachową Wolę, Kaczyn, Klatki, Krajno, Niestachów, Skorzeczyce, Słopiec królewski i Słopiec prywatny, Smyków, Szkodę, Wójtostwo i Zawadę.

Grunty wsi Daleszyce obejmowały: cztery łany kmiece, 3 karczmy - jedną biskupią i dwie plebańskie z rolami; pleban uposażony był w role i łąki, zaś czterech zagrodników płaciło po wiardunku czynszu oraz odrabiało pańszczyznę na jego gruntach po jeden dzień w tygodniu. Istnienie trzech karczem pozwala stwierdzić spory ruch na krzyżujących się tu drogach - wzmiankowanym w 1419 roku trakcie toruńskim i krakowskim, przy którym stała jedna z tych karczem. Można z dużym prawdopodobieństwem założyć, że część mieszkańców zajmowała się handlem, a przy kościele mógł funkcjonować niewielki targ, na którym wymieniano produkty leśne jak np. miód, воск, jak i przedmioty rzemiosła. I tak na przykład w roku 1459 występuje w dokumentach niejaki Piotr de Daleschycze, utrzymujący kontakty handlowe z kupcami w Poznaniu.

Od początku XVI wieku można zaobserwować pewną stagnację w gospodarce w kluczu kieleckim. W rejestrze poborowym z 1540 r. w Daleszycach uprawiane były jedynie dwa łany a jeden odłogował, funkcjonowała tylko jedna karczma i młyn ze stawem. Podobnie działo się we wsi Klatki - cztery z pięciu łanów były użytkowane, zaś sołtys miał już jedynie łan jeden. W tymże stuleciu poszukiwano nowych dochodów z działalności pozarolniczej, w tym górnictwa i hutnictwa. Pojawiła się zatem konieczność skutecznego zarządu gospodarczego i administracyjnego nowych centrów produkcji metalurgicznej (mieszczanie kieleccy na przełomie XVI i XVII w. czynnie angażowali się w poszukiwanie rud metali) - w Górnio, Brzechowie- rudy miedzi, żelaza, w Mójczy - rudy ołowiu, w okolicy pracowały dwie huty szkła oraz kuźnica zwana Belno). Dodatkowo w Daleszycach, umieszczono komorę celną - zgodnie z prawem dziesiątej niedzieli cła sandomierskiego wybierają myto od wołów kupieckich...

Produkcja rolna i związany z nią przemysł spożywczy, gospodarka leśna, rzemiosła metalowe, tradycja wymiany towarowej, wreszcie dogodne położenie na granicy powiatów chęcińskiego, sandomierskiego i wiślickiego, wszystko to sprawiło, że biskup krakowski Filip Padniewski rozpoczął starania o lokację miejską Daleszyc. Król Zygmunt August wydał w roku 1569 przywilej zezwalający na tą lokację na prawie magdeburskim, na której podstawie biskup Padniewski wydał właściwy dokument lokacyjny, datowany w Krakowie roku 1570.

Pod jego zabudowę wybrano teren łagodnie pofałdowany, położony pomiędzy trzema rzekami - od strony południowo-wschodniej Belnianką, od południowej strumykiem Stokowcem, a od strony północnej, bezimienną strugą. Powstało częściowo na surowym korzeniu, na co wskazuje regularność zabudowy rynku i kwartałów przyrynkowych, a częściowo na terenie wsi Daleszyce, znajdującej się pomiędzy rynkiem a zabudową kościoła parafialnego, oraz wsi Klatki - w miejscu późniejszego Wójtostwa. Zliczając łany obu wsi, role karczem, młynów, nieużytki, sołectwa wnosimy, że całkowity obszar miasta mógł zawierać początkowo około 10 łanów. Z rejestru spisane w 1573 r., więc niedługo po lokacji, wynika, że w (istniejącej jeszcze) wsi Klatki, zanotowano osiem łanów i dwa wójtowskie oraz dwóch rzemieślników. Powierzchnia zajęta pod miasto wzrosła zatem o cztery łany, czyli wynosiła w sumie nieco ponad 14 łanów.

Szczęśliwie znamy nazwisko zasadźcy miasta Daleszyce. Był nim sławetny Seweryn Sasin, dotychczasowy sołtys wsi Daleszyce, syn Stanisława Sasina, również wójt daleszycki, którego imię zanotowała w roku 1558 księga wójtowska miasta Bodzentyna, a może ojcem sławetnego Krzysztofa Sasina, który był w 1597 r. plebanem w Daleszycach. Współczesny Nekanda Trepka w swojej Księdze Chamów wspomina o dwóch braciach Sasinach, którzy przed rokiem 1620 występują w aktach miasta Krakowa - "...zową i dotąd kamienicę Sasinowską. Tych Sasinów dwóch około 1620 r. arendami wiosek od p. Lubomirskiej od

Dobrzyc bawili się...”. Oni też w 1630 roku w Daleszycach „...domy swe i role mieli..., a którzy ...chcą się koniecznie szlachtą mieć. Z jakimś Gorzechowskim o powinowactwie prawią z nim, że przyjaciel ich”. Wspomniany Gorzechowski Stanisław h. Jastrzębiec, pisarz grodzki chęciński, podstarości i podzupek chęciński, około 1626 r. ożenił się z Urszulą Sasinówną, zapewne ich siostrą.

Ustrój miasta określono jako niemiecki, w wersji prawa magdeburskiego na wzór miasta Ilży. Wójt daleszycki miał zadbać o zorganizowanie i zasadzenie miasta, ściągnąć osadników, pomagać w budowie domów i zarządzać miastem. Otrzymał uposażenie w gruntach, łąkach i pastwiskach, część dochodów z czynszów, sądów, oraz z dochodów z łaźni. Rzemieślnikom i tym, którzy osiedlili się na świeżo wykarczowanych rolach zapewniono zwolnienie od wszelkich podatków na lat dwanaście. Przywilej lokacyjny przewidywał wolność od opłaty ceł wewnętrznych i targowego na terenie całego kraju, przyznawał targ wtorkowy i trzy jarmarki.

W ślad za nadaniem praw miejskich Daleszyce otrzymały szereg przywilejów, co wiąże się z powstaniem cechów. W roku 1574 Jan Mróz i Jan Zimny, przedstawiciele rzemiosł metalowych i drewnianych w mieście uzyskali od biskupa Franciszka Krasińskiego potwierdzenie statutu cechu kowali, ślusarzy (co wskazuje na bliskość produkcji żelaza), kołodziejów, bednarzy, w 1575 r. potwierdził statut cechu wspólnego dla krawców, kuśnierzy i szewców.

Kolejny biskup krakowski, Piotr Myszkowski w 1579 roku nadał miastu zezwolenie na wyłączność dla Daleszyc wyrobu piwa i słodów, które okoliczne wsie, folwarki i huty biskupie obowiązywały kupować. Poświadczona w 1598 r. obecność wielu piwowarów i rzeźników świadczy o dużym ruchu ludzi w na daleszyckich targach, odbywanych jak już wspomniano we wtorki.

Postęp osadniczy przypieczętowany został nowymi inwestycjami na terenie miasta. W 1597 r. w mieście wzniesiono kościół szpitalny pod wezwaniem Świętego Ducha, szpital dla ubogich oraz dom proboszcza szpitalnego. Przy parafialnym kościele pracował pleban, dwóch wikariuszy, a ich praca duszpasterska obejmowała miasto, osiem wsi oraz zakłady przemysłowe rozrzucone w okolicznych lasach. O rozwiniętym życiu duchowym mieszczan świadczy obecność szkoły w mieście i utworzone w roku 1598 Bractwo Literatów.

W celu poprawy zarządu nad sprawami górnictwa i hutnictwa w kluczu kieleckim, w 1601 r. powołano zarząd górniczy z siedzibą w Kielcach. W latach 1601-1605 w ogólnej liczbie miast dostarczających na rynek krakowski gwoździe i żelazo znalazły się biskupie Daleszyce i Kielce. Wójtowie kieleccy, zapewne od czasów Stanisława Szembeka, pełnili urząd

obermana czyli nadgórmistrza w kluczu kieleckim, któremu podlegały również daleszyckie zakłady. Podczas wizytacji odbytej w 1610 r. w mieście wykazano pięć zrzeszeń cechowych: kowali, krawców, piwowarów, szewców, rzeźników. Dobry stan miasta potwierdza fakt odbycia tu w 1612 r. i 1613 r. synodów prowincjonalnych Kościoła Katolickiego. Powagę miasta potwierdzała pieczęć miejska przedstawiająca złotą wagę, atrybut św. Michała Archanioła, oraz wójtowska - stylizowany herb Ostoja, biskupa krakowskiego Marcina Szyszkowskiego (1617-1630).

Okoliczne lasy obfitowały w miód i воск, które miały ogromne znaczenie gospodarcze. Duże ilości miodu zużywano do produkcji miodów syconych, stosowano go w medycynie domowej; воск był w wielu dziedzinach surowcem niezastąpionym - produkowano z niego świece. Rozwój bartnictwa był hamowany przez rozwój przemysłowy. Po wojnach szwedzkich w połowie XVII i na początku XVIII w. miało rolniczy charakter, zamarło rzemiosło i handel, zniknęły podmiejskie huty.

W końcu XVIII w., w związku z przejściem dóbr biskupstwa krakowskiego na skarb państwa, dokonano dokładnej lustracji Daleszyc. Mieszczanie utracili dotychczasowe przywileje nadane przez biskupów krakowskich, o co trwały długotrwałe kontrowersje mieszkańców z władzami państwowymi, zaś Wójtostwo z młynem było odtąd wydzierżawiane, w tym ludności żydowskiej, która zaczęła się w tym czasie osiedlać w mieście. Pod koniec XVIII w. 1792 r. do miasta przybyło 12 rodzin żydowskich, mieszcących się w domach katolików, a to z tej przyczyny że nie wolno było im nabywać nieruchomości i wznosić własnych domów.

W 1795 r., po trzecim rozbiorze, miasto znalazło się pod rządami austriackimi (1795-1809), i zapewne w tym czasie niewiele mogło zmienić się w mieście i najbliższej miastu okolicy. W dobie Księstwa Warszawskiego zaczęto myśleć o odnowie miasta. W inwentarskim opisie z 1820 r. sytuacja gospodarcza przedstawiała się bardzo dramatycznie - rzemiosło i handel zamarło całkowicie, spadła liczba zamieszkałych. Zaproponowany program naprawczy obejmował odnowienie targów miesięcznych odbywanych w czwartki, zasiedlenie (tak jak bywało niegdyś przy lokacji miejskiej) pustych działek rzemieślnikami z krajów Europy Zachodniej. Byli to: August Schulzer (Schultz), właściciel fajanserni, Konrad Keller, właściciel farbiarni, Augusta Lagowa i Marianna Szuster - hafciarki oraz Mikołaj Jardel - sitarz. Ludność miejscowa nie wytrzymała konkurencji z handlem i rzemiosłem ludności żydowskiego pochodzenia, W 1819 roku (również w 1847, 1855) podejmowane były przez daleszyczan próby usunięcia Żydów, uznawanych jako czynnik hamujący rozwój miasta.

W mieście pojawiły się oznaki poprawy ogólnej sytuacji. W 1827 r. funkcjonować zaczęła szkoła elementarna, sąd, stało 288 domów, które zamieszkiwało blisko półtora tysiąca mieszkańców. Niewielkie dochody miasta pochodziły z opłat od rzemieślników, czynszu

placowego, podatku siekiernego; dzierżawy propinacji, dzierżawy ratusza na karczmę zajezdną, opłat z tytułu polowania na gruntach miejskich, dzierżawy poboru jarmarcznego, wyszynku, dzierżawy Wójtostwa i osady Danków, a również podatki.

Kolejne wielkie wydarzenie w historii naszego kraju, powstanie styczniowe, a raczej skutki jego upadku, przyniósł miastu utratę uprawnień municypalnych. W roku 1869 naliczono w Daleszycach 251 domów zamieszkałych przez 1505 mieszkańców, w tym 141 Żydów. Niestety, w 1880 r. miał miejsce wielki pożar miasta, podczas którego spłonęła duża część drewnianej zabudowy miasta.

W połowie XIX w. znacznie wzrosła liczba Żydów w mieście, a co ważniejsze byli już to właściciele domów, głównie w rynku. Zajmowali się oni wyszynkiem, handlem, prowadzeniem karczmy, dzierżawili młyny, tartaki, i in., ale także rzemiosłem - piekarstwem, rzeźnictwem, garbarstwem, krawiectwem, kamieniarstwem. Przy Placu Cedry pojawiła się drewniana synagoga, a nieco dalej - mykwa i kirkut. Przez miasto prowadził trakt z Sandomierza przez Opatów, Łagów, do Kielc i Chęcín. Pod koniec XIX w. wybrukowano drogę do Kielc, inna, z czterema mostami, łączyła Górno z Borkowem, droga do Cisowa również posiadała już drewniany most, inne drogi prowadziły do Napękowa i Rakowa.

W Niepodległej, w roku 1918, Daleszyce stały się siedzibą gminy, położoną w województwie kieleckim, w powiecie kieleckim. W jej skład weszły wsie: Belno, Brzechów, Daleszyce Poduchowne, Daleszyce Przedmieście, Niwy, Podkranów, Danków, Niestachów, Napęków z folwarkiem, Smyków, Sieraków oraz wieś Wójtostwo. W tym okresie Daleszyce stały się siedzibą gminy żydowskiej, która obejmowała swym zasięgiem również wsie Górno, Cisów oraz Szczecno.

Podczas drugiej wojny światowej, największej tragedii w historii naszej Ojczyzny, w okolicy funkcjonował oddział Narodowych Sił Zbrojnych pod dowództwem słynnego nie tylko około Kielc "Barabasza". Legendą tego czasu jest również niezwykła kobieta Maria Michalczyk z urodzenia daleszanka, z wykształcenia matematyczka, żołnierz Związku Walki Zbrojnej Armii Krajowej, która pełniąc funkcję szefa wywiadu na terenie ziemi daleszyckiej swe żołnierskie obowiązki dzieliła z prowadzeniem tajnego nauczania...

Po 1945 r. Daleszyce ponownie znalazły się w województwie i powiecie kieleckim, po reformie administracyjnej 1975 r. ponownie zostały siedzibą gminy. W styczniu 2007 roku miasto odzyskało prawa miejskie, co stało się motorem działań mających na celu przywrócenie rangi miastu, jaką posiadało od czasu swego powstania.

Galeria zdjęć

